

Sygn. akt V ACa 175/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Klimowicz-Przygódzka

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. S. (1)

przeciwko J. M. (1), P. D., S. J. i S. W. (1)

o ochronę dóbr osobistych oraz o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 14 sierpnia 2020 r., sygn. akt II C 767/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda L. S. (1) na rzecz pozwanych P. D., S. J., S. W. (1) kwoty po 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych oraz na rzecz pozwanego J. M. (1) kwotę 608 (sześćset osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Ewa Klimowicz-Przygódzka

Sygn. akt V ACa 175/21

UZASADNIENIE

Powód L. S. (1) domagał się w niniejszej sprawie udzielenia mu ochrony prawnej z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych w postaci czci, godności i dobrego imienia poprzez:

1. zakazania pozwanemu J. M. (1):

a) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...),

b) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji jakoby (...), powszechnie identyfikowany przez filatelistów jako powód „zalegalizował fałszerstwo” i „zgarnął kasę” za sprzedane, według pozwanego „rzekomo” oryginalne znaczki numer katalogowy (...)

c) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o tym, że w dacie 14 XI 2009 r. toczyły się przeciwko powodowi postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych oraz zakresu jego uprawnień na znaczki zagraniczne,

oraz w związku z tym nakazanie pozwanemu J. M. (1):

a) opublikowania, w imieniu własnym jako członka Z. podpisanego pod (...) zamieszczonym w (...) nr (...) (str. 41), na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F. oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez Pana L. S. (1) fałszywych prób znaczka (...);

b) opublikowania na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” i pisma skierowanego do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji jakoby (...), powszechnie identyfikowany przez filatelistów jako L. S. (1), „zalegalizował fałszerstwo” i „zgarął kasę” za sprzedane, według pozwanego za „rzekomo” oryginalne znaczki numer katalogowy(...),

c) opublikowania na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o tym, że w dacie 14 listopada 2009 r. toczyły się przeciwko L. S. (1) postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych oraz zakresu jego uprawnień na znaczki zagraniczne;

2. zasądzenia od pozwanego J. M. (1) kwoty 5.000 zł na rzecz Fundacji (...) w W.;

3. zakazanie pozwanemu P. D. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...), oraz w związku z tym nakazanie pozwanemu P. D. opublikowania, w imieniu własnym jako członka Zespołu (...) podpisanego pod (...) zamieszczonym w (...) nr (...) (str. 41), na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez Pana L. S. (1) fałszywych prób znaczka (...),

4. zakazanie S. J. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...) oraz w związku z tym nakazanie pozwanemu S. J. opublikowania, w imieniu własnym jako członka Zespołu (...) podpisanego pod (...) zamieszczonym w (...) nr (...) (str. 41), na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez Pana L. S. (1) fałszywych prób znaczka (...).

5. zakazanie B. S. rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...), oraz w związku z tym nakazanie pozwanemu B. S. opublikowania, w imieniu własnym jako członka Zespołu (...) podpisanego pod (...) zamieszczonym w (...) nr (...) (str. 41), na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez Pana L. S. (1) fałszywych prób znaczka (...).

6. zakazanie S. W. (2) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...), oraz w związku z tym nakazanie pozwanemu S. W. (2) opublikowania, w imieniu własnym jako członka Zespołu (...) podpisanego pod (...) zamieszczonym w (...) nr (...) (str. 41), na stronie internetowej (...) Związku (...), na łamach czasopisma (...), czasopisma wydawnictwa „F.” oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez Pana L. S. (1) fałszywych prób znaczka (...).

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie uwzględnił powyższe roszczenia jedynie w niewielkim stopniu tj. zobowiązał pozwanego J. M. (1) do opublikowania na stronie internetowej (...) Związku (...) oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) Związku (...) przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o tym, że w dacie 14 XI 2009r. toczyły się przeciwko L. S. (1) postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku. W

pozostałym zakresie powództwo oddalił i dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów procesu pomiędzy powodem i w/w pozwanym oraz obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozostałych pozwanych.

Rozstrzygnięcie powyższe wynikało z następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

W czerwcu 1942 r., wśród pracowników Głównej Poczty Polowej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, w czasie pobytu Armii Andersa w ZSRR w miejscowości Jangi-Jul w drodze do Iranu, zrodziła się myśl wydania znaczka pocztowego upamiętniającego pobyt Armii Andersa w ZSRR. Powołana w tym celu Komisja Konkursowa wybrała projekt znaczka określanego mianem „Stan”. Z powodów politycznych wydanie tego znaczka wstrzymano i nigdy nie trafił on do obiegu. W jego miejsce wybrano do realizacji znaczek „(...)” przedstawiający tryptyk, którego centralną część zajmuje wizerunek żołnierzy polskich na tle orła białego. Znaczek opatrzony jest napisami, Poczta Polska w Z.S.R.R., 1941, 1942, Dojdziemy!, 50 kop.

Formę drukarską („kliszę”) znaczka „(...)” wykonał starszy strzelec K. Polkowski w ekspresowym tempie w dniach od 13 do 16 VIII 1942 r. . W dniu 17 VIII 1942 r. ustawiono maszynę drukarską i założono kliszę (matrycę). Była to maszyna drukarska tzw. pedałówka, która po naciśnięciu pedału dociskała kliszę (matrycę) na papier. Znaczki „(...)” były drukowane w ten sposób, że przy jedynym docisku był drukowany jeden znaczek. Z tym, że drukowano je na arkuszach papieru odciskając znaczek, następnie przesuwno arkusz papieru i odciskano obok kolejny znaczek. Od pierwszego odcisku znaczka (kliszy) wykonano tzw. próby grawerskie (grawirowanie) w celu sprawdzenia wyrazistości odcisku znaczka oraz doboru kolorów. Były to tzw. próbne znaczki. W godzinach od 16 do 16:30 wykonano próby farb (kolorów), a następnie Szef Sztabu Armii i kwatermistrz Armii zatwierdzili kolor znaczka: ciemnobrązowy.

O godzinie 20 rozpoczęto druk znaczka, który zakończono ok. godziny 1:00 w nocy 18 VIII 1942 r.. Z drukowania znaczka „(...)” sporządzono dokumentację Głównej Poczty Polowej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. W dokumentach tych wpisano po zakończeniu drukowania w dniu 18 VIII 1942 r., iż od pierwszego odcisku znaczka (kliszy) w czasie grawirowania (wykonywania próbnych znaczków i kolorów) zebrano i kolejno ponumerowano od 1-5 wzorów prób (wzorcowych prób), wykonano 13 sztuk próbek kolorów (arkusików próbek kolorów: czarne, zielone, brązowe). Ponadto pozostało 17 znaczków makulatury. W piśmie „Rachunek znaczków pocztowych” wpisano liczbę wydrukowanych oficjalnych znaczków: 400 sztuk 6-cioznaczkowych arkusików, 16 sztuk 6-cioznaczkowych arkusików, 150 sztuk 3-znaczkowych arkusików, 16 sztuk 4-roznaczkowych arkusików, 1 arkusik pięcioznaczkowy, 1 arkusik dwuznaczkowy. Łącznie wykonano 3017 sztuk oficjalnie wydanych znaczków „(...)”.

Znaczki (w tym próby) wydrukowano na papierze bezdrzewnym, grubości wraz z warstwą kleju od 0,115 do 0,125 mm, nagumowanym (gumy nakładano ręcznie wałkiem na kartce), był to papier rosyjski, żółtawy, wykazującym nieregularną strukturę włóknistą. Znaczki i próby zostały wykonane na tożsamym papierze (rosyjskim nagumowanym).

18 VIII 1942 r. rozpoczęto kolportaż znaczków. Łącznie sprzedano 264 znaczki.

W dniu 21 VIII 1942r. Armię Polską oraz Poczta Polową Wojska Polskiego w ZSRR ewakuowano z Jangi Jul w ZSRR w kierunku Iranu .

Pozostałe 2753 znaczki „(...)” w dniu 12 XI 1942 r. oraz 1 sztukę kliszy (matrycy) znaczka wyprodukowanego „(...)”, 1 sztukę kliszy (matrycy) znaczka wstrzymanego w wydaniu „Stan”, 1 sztukę Datownika Głównej Poczty Polowej, 1 sztukę Stempla Firmowego Głównej Poczty Polowej - zdano dr. Hellerowi.

W późniejszym czasie znaczek „(...)” po zakończeniu cyklu jego produkcji stał się przedmiotem mniej lub bardziej rozpowszechnianych fałszerstw, do których sporządzania używano specjalnie wykonywanych – z reguły dość prymitywnie – klisz.

Fałszowanie znaczka „(...)” datuje się od 1949 r. W tym czasie na rynku londyńskim były w handlu trzy różne typy fałszerstwa tego znaczka wykonane drogą fototechniczną drukiem płaskim.

Po wypożyczeniu oryginalnych klisz w początku lat 50. XX w. z Instytutu Sikorskiego w Londynie zostały one wykorzystane do wykonania odbitek. Z wykonanych w kolorze czarnym odbitek sporządzono fotograficzne negatywy, a następnie metodą fotochemii wytrawiono blachy cynkowe będące kliszami druku typograficznego. Te wykonane w latach 50—tych XX wieku odbitki były naśladownictwem znaczka (...). Były wykonane na papierze angielskim niegumowanym. Zaś oryginały znaczka „(...)” z sierpnia 1942r. były wykonane na papierze rosyjskim gumowanym. Także próbne wydruki (tzw. grawerskie) znaczka „(...)” z sierpnia 1942r. były wykonane na papierze rosyjskim gumowanym. Oryginalne znaczki „(...)” były drukowane na maszynie dociskowej tzw. pedałowce poprzez jeden docisk z którego powstawał jeden znaczek na większym arkuszu papieru, następnie przesuwano ręcznie arkusz papieru i obok odciskano drugi znaczek i następny. W związku z tym odległości pomiędzy znaczkami na arkuszu były różne w zależności od tego na jaką odległość przesunięto ręcznie arkusz papieru. Natomiast późniejsze tzw. naśladownictwa fałszywki znaczka „(...)” drukowano metodą offsetową na jednym arkuszu papieru od razu odciskano kilka znaczków, które miały równe odległości między sobą. Użyto do tego skopiowania oryginalnej wypożyczonej kliszy z Instytutu Sikorskiego w Londynie, z której zrobiono zdjęcie cyntokopię i z tego zdjęcia zrobiono wtórną nową matrycę.

Liczne sfalszowane walory znaczka „(...)” znalazły się w kolekcji londyńskiego filatelisty M.A. B.. Materiał ten został następnie nabyty przez dom aukcyjny (...) w późnych latach 90. XX w.. W/w walory zostały w dalszej kolejności zbyte na rzecz P. W. – polskiego kupca filatelistycznego. P. W. miał świadomość, że nabywa nieoryginalne walory. Część z zakupionych przez siebie znaczków odsprzedał z niewielkim zyskiem innemu filateliście – G. M. (1). Gdy okazało się, że odsprzedane przez P. W. walory są przez powoda L. S. (1) gwarantowane jako oryginalne, P. W. odsprzedał te które pozostały w jego kolekcji jako oryginały, tj. po 10 razy wyższych cenach. W dniu 10 X 2004r. i w dniu 25 IV 2006r. H. J. (1) wystawił ekspertyzę konsultacyjną oraz kontreksperytę w których wskazał, iż „Arkusik czterech znaczków „(...)” jest niebezpiecznym fałszerstwem na szkodę filatelistów i arkusik ten zawiera na rewersie prawdziwy stempelek gwarancyjny polskiego aktualnego eksperta PZF – L. S. oraz jego oryginalny, prawdziwy podpis ołówkiem na środku dolnej części arkusika. Rzekoma PROBA jest znanym fałszerstwem jak i pieczęć nagłówkowa.” H. J. (2) opublikował również artykuł branżowy o tytule: „(...)” autorstwa L. S. (1)”. W artykule tym wskazał, iż lansowane przez powoda próby znaczka „(...)” są fałszerstwem, a nie próbami tego znaczka z 1942 r. .

Powód zajmuje się ekspertyzą znaczków pocztowych od 1959 r.. Czynności eksperta wykonuje w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Przez ponad 10 lat był biegłym sądowym w zakresie filatelistyki Sądu Wojewódzkiego w Krakowie.

Polski Związek Filatelistów („PZF”) jest stowarzyszeniem zrzeszającym polskich filatelistów. W celu zapewnienia prawidłowości działań ekspertów zajmujących się walorami filatelistycznymi jego członków obowiązuje szereg regulaminów, do których winny się stosować .

Powód w okresie objętym żądaniem pozwu był ekspertem PZF. Mógł wystawiać gwarancje i atesty, które potwierdzały autentyczność waloru filatelistycznego poddanego badaniu. Potwierdzenie autentyczności znaczka wpływa na jego wartość handlową.

Powód jest osobą cenioną w środowisku filatelistów. Niektórzy filateliści wskazują go jako najbardziej cenionego eksperta w Polsce.

W 2005 r. powód wraz z ekspertem PZF prof. K. S. (1) opublikował w „(...)” nr (...) badawczy artykuł o znaczku „(...)”. W artykule tym szeroko opisano historię znaczka „(...)” oraz jego prób, które zdaniem powoda były oryginalne, tj. wykonane tuż przed drukiem właściwych znaczków.

W numerze (...) „(...)” ukazał się z kolei artykuł H. J. (2) pt. „(...)?”, w którym wskazano, że opisane w ww. artykule powoda próby znaczka „(...)” to fałszerstwa.

W numerach (...) i (...) ukazały się kolejne artykuły powoda, w których próbował on dowieść oryginalności opisywanych prób znaczka.

Dealer filatelistyczny z Kanady L. S. (2) kupił kilka arkusików naśladownictw fałszerstw znaczka „(...)”, myśląc, że kupuje oryginały, bowiem powód zagwarantował, że są prawdziwe. L. S. (2) uzyskał kontreksperytyzę od H. J. (2), że zakupione egzemplarze są fałszerstwami. L. S. (2) pod koniec 2008r. zwrócił się do powoda aby wykupił od niego fałszerstwa, które zagwarantował jako prawdziwe. Powód odmówił wykupu znaczków twierdząc, że zagwarantowane przez niego arkusze są oryginalnymi próbami znaczka „(...)”. W lutym 2009r. L. S. (2) wystąpił do Prezydium Zarządu Głównego PZF ze skargą na to, że powód nie chciał wykupić fałszywych znaczków, które gwarantował jako prawdziwe .

Dla oceny problemu autentyczności znaczków została powołana pięcioosobowa komisja PZF. W wyniku przeprowadzonych badań i analiz komisja stwierdziła, że gwarantowane przez powoda znaczki są fałszerstwami, bowiem nie są oryginalnymi próbami znaczka „(...)” z sierpnia 1942 r.

PZF dla wyjaśnienia wszelkich wątpliwości w dniu 14 X 2008 r. powołał Zespół Problemowy Komisji Ekspertów i Zwalczenia Fałszerstw, który w protokole z dnia 6 XI 2008 r. jednoznacznie wskazał, że badane przez niego walory „(...)”, które zostały zagwarantowane przez powoda są fałszerstwami.

W oparciu o opinię biegłego sądowego K. B. (1) wydaną w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że dowody przedstawione w artykułach powoda „(...)” opublikowanym w czasopiśmie „(...)nr (...) oraz artykule „(...)” zamieszczonego w „F.” nr (...), opublikowanym w czasopiśmie „F.” nr (...)z lipca 2010 r., nie potwierdzają, że opisane w nich próby drukarskie znaczka „(...)” zostały wydrukowane tą samą formą drukową co ten znaczek, ani że zostały wydrukowane przed drukiem tego znaczka.

Z ustaleń sądu I instancji wynikało ponadto, iż powód z prof.K. S. opisał w nr(...) „F. rzadki znaczek: nadruk „(...)” , (...), z pierwotnym nadrukiem (...).

Opracowaniem w/w tematyki zajął się także Z. W., który wskazał, że znaczek(...) z podniesioną czwartą kreską nie pochodził z oficjalnych przedruków.

W nr (...) pozwany J. M. (1) opublikował artykuł „(...)” , w którym wskazał, że w 1981 r. w L. zmarł wybitny znawca w/w znaczka Z. W., który potrafił odróżnić każde jego fałszerstwo i nigdy nie pozwoliłby umieścić w katalogu Polskich Znaków Poczтовых fałszerstw w postaci powtórzonych arkuszy prób oraz znaczków z nadrukami nowych kwot na znaczkach. Wykorzystując fakt śmierci znawcy Z. W., oraz wydanie nowego katalogu Polskich Znaczków Pocztowych (...) tych fałszywych znaczków z nowymi nadrukami, który miał posiadać spory zapas tych znaczków, dzięki swojej operatywności zalegalizował fałszerstwo w katalogu Polskich Znaczków Pocztowych wpisując go pod numerem katalogowym(...) Twórcy katalogu wprowadzili ten znaczek do katalogu jako autentyczny z błędem formy drukarskiej. Promotor dzięki temu zapewne „zgarnął kasę” za sprzedane, rzekomo oryginalne znaczki.

Znaczek oznaczony w katalogu jako(...) jest znaczkiem bardzo rzadkim. Powód posiada jego dwie sztuki, a dotychczas znane prawdziwe znaczki są tylko 3 . Pomimo istnienia na rynku ofert kupna tychże znaczków, bardzo trudno jest je nabyć. Powód nie zdecydował się na ich sprzedaż. Powód znany jest z tego, że w ogóle nie sprzedaje swoich walorów.

Powód nie jest w środowisku filatelistów nazywany (...). W środowisku filatelistycznym nie ma osoby, która miałaby taki pseudonim. (...)nazywana może być jednak osoba, która promuje określony znaczek w celu jego sprzedaży.

J. M. (1) jako Przewodniczący Komisji Ekspertów i Zwalczenia Fałszerstw PZF w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego (...) z dnia 14 XI 2009 r., wskazał, że przeciwko powodowi toczyły się postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych oraz zakresu jego uprawnień na znaczki zagraniczne. Ponadto podniósł, iż zgodnie z regulaminem powód powinien niezwłocznie powiadomić o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu sądowym jednak tego nie uczynił. J. M. (1) wymienił to jako jeden z przykładów nierespektowania przez powoda statutu PZF oraz wynikających z niego przepisów regulaminowych PZF i wskazał, że stanowią przesłankę skreślenia go z listy Ekspertów PZF.

Przeciwko powodowi nie toczyły się jednak żadne postępowania sądowe związane z w/w okolicznościami. Sam pozwany J. M. (1) przyznał, że „informacja, że toczą się postępowania karne była nieprawdziwa, to była nasza pomyłka”.

Jako podstawę powyższych ustaleń faktycznych sąd I instancji wskazał złożone do akt dokumenty, dowody z zeznań świadków, z opinii biegłych oraz z przesłuchania stron.

Wyjaśnił, iż nie dał wiary wyjaśnieniom powoda w zakresie w jakim twierdził on, że w sierpniu 1942 r. wydrukowano około 600 sztuk próbnych znaczków (...) oraz że próby te drukowano na innym papierze tj. angielskim, a nadto, że udzielane następnie przez powoda gwarancje autentyczności tych właśnie prób znaczka (...) na angielskim papierze są rzetelne. Podniósł, że już sama ilość wykonanych prób znaczka 600 sztuk nie wydaje się możliwa w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz biorąc pod uwagę stan wojny, w którym brakowało bardzo wielu materiałów i na wszystko były limity. Samych oryginałów znaczka wydrukowano 3017 sztuk. Jest bardzo mało prawdopodobne aby na próby poświęcono 600 sztuk znaczków. Z dokumentu Instytutu (...) wynika, iż po zakończeniu drukowania znaczka w dniu 18 VIII 1942 r. sporządzono dokument (protokół), w którym wskazano, iż wykonano próby grawerskie i od pierwszego odcisku znaczka (kliszy) w czasie grawirowania (prób grawerskich) sporządzono 5 wzorów prób, 13 sztuk arkuszy próbek kolorów oraz pozostało 17 znaczków makulatury (k.195). Wskazana liczba próbek oraz makulatury, wynika zatem wprost z dokumentu powstałego bezpośrednio po wyprodukowaniu znaczka. Liczba z kolei oryginalnych znaczków 3017 wynika z dokumentu Rachunku znaczków pocztowych z komisijnym sprawdzeniem i podpisem z dnia 18 VIII 1942 r. oraz pieczęcią Głównej Poczty Polowej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Twierdzenia powoda o liczbie 600 próbnych znaczków nie wynikają natomiast z żadnego dokumentu oraz są wysoce nieprawdopodobne, ponieważ nieprawdopodobnym jest, aby w trakcie II Wojny Światowej w ZSRR, gdzie wszystko było reglamentowane, zużyto i zniszczono taką ilość papieru na same próby. Ponadto zdaniem powoda oryginalne próby znaczka (...) w ilości 600 sztuk były wykonane na innym, angielskim papierze, który nie był nagumowany. Natomiast oryginały znaczka (...) były robione na rosyjskim (radzieckim) papierze, który był nagumowany oraz był innej grubości. Z żadnego dokumentu potwierdzającego wydruk znaczka (...) nie wynika, aby drukując znaczek (...) posłużono się dwoma rodzajami papieru, próby na papierze angielskim niegumowanym a oryginały na papierze rosyjskim gumowanym. Natomiast późniejsze naśladownictwa znaczka (...) z początku lat 50-tych XX wieku były właśnie wykonywane na angielskim papierze.

Zdaniem sądu I instancji mało prawdopodobne jest by na Dalekim Środkowym Wschodzie Azji w Jagi Jul w ZSRR w 1942 r. był dostępny angielski papier dla nowo tworzonej Armii Polskiej, ewakuującej się z ZSRR w kierunku Iranu. Z pisma z dnia 1 VIII 1957r. Kierownika Muzeum Instytutu (...) wynika, iż po 1949 roku wypożyczono klisze znaczka, które następnie zostały zwrócone na pewno przed 1 VIII 1957 r. i dopiero wówczas je skasowano. Potwierdza to, iż w okresie wypożyczenia na początku lat 50-tych XX wieku zrobiono kopie oryginalnej kliszy, i z tej kopii następnie robiono fałszerstwa tzw. naśladownictwa znaczka (...), które pojawiały się w obrocie na rynku kolekcjonerskim i sam powód przyznał fakt, że takie naśladownictwa znaczka (...) były. Ponadto powód w swoim artykule „(...) (k.26-30) zamieszczonym w (...) wskazał te różnice, że znaczki oryginały (...) były na gumowanym grubszym papierze niż próby znaczka (...), które były na niegumowanym i cieńszym papierze oraz wskazał na różnice między próbami a oryginałami znaczka polegającymi na mniejszym rozmiarze prób od oryginału. Występowały także różnice w ząbkowaniu papieru przy oryginale i tzw. naśladownictwie znaczka. Były również różnice w kolorze – oryginalny znaczek był w kolorze ciemnobrązowym, a tzw. naśladownictwo znaczka (...) w kolorze żółtawobrązowym. Jako kolejny argument podważający twierdzenia powoda o autentyczności prób znaczka (...) Sąd Okręgowy wskazał na sprzeczność wniosków powoda z częścią wniosków z opinii biegłego sądowego do spraw badania dokumentów i fizykochemii K. B. (1), który uznał, iż dowody przedstawione w artykułach powoda „(...)” opublikowanym w czasopiśmie „(...)” nr (...) oraz artykule „(...)” zamieszczonego w (...) nr (...)”, opublikowanym w czasopiśmie (...) nr 7 ((...)) z lipca 2010 r., nie potwierdzają, że opisane w tych artykułach próby drukarskie znaczka (...) zostały wydrukowane tą samą formą drukową co ten znaczek, ani nie potwierdzają że zostały wydrukowane przed drukiem tego znaczka. Z opinii biegłego wynika, iż zastosowano inne formy drukowe dla oryginału znaczka (...) i inne dla tzw. próby znaczka (...).

Reasumując sąd I instancji uznał, iż z całokształtu materiału dowodowego sprawy wynika, iż próby znaczka (...) zagwarantowane przez powoda są tzw. naśladownictwem, fałszywką znaczka (...) wykonaną później niż oryginał znaczka.

Odnosząc się do drugiej wydanej w niniejszej sprawie opinii tj. (...) oraz ustnych wyjaśnień do niej, Sąd Okręgowy uznał, iż jej wnioski nie były w pełni przydatne dla sprawy, ponieważ biegły porównał walory fałszywe z walorami fałszywymi oraz walory prawdziwe z walorami prawdziwymi. Nie dokonał natomiast porównań krzyżowych walorów fałszywych z prawdziwymi. Nie zachodziła jednak potrzeba uzupełnienia opinii bowiem z pierwszej opinii biegłego K. B. (1) wynikało, iż oryginał znaczka i tzw. próba znaczka nie były wykonane tą samą formą drukarską. Pozwoliło to na ustalenie, iż tzw. próby znaczka (...) nie były sporządzone na tej samej maszynie co oryginały.

Jeżeli chodzi o ocenę prawną zgłoszonych w niniejszej sprawie roszczeń, to zdaniem Sądu Okręgowego zasadne okazało się jedynie jedno roszczenie powoda skierowane przeciwko pozwanemu J. M. (1).

Powołując się na przepis art. 24 §1 k.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego warunkują trzy przesłanki: istnienie dobra osobistego, jego naruszenie oraz bezprawności działania. Stwierdził, że ciężar udowodnienia pierwszej i drugiej przesłanki obciąża poszkodowanego, a trzecia objęta jest wzruszalnym domniemaniem prawnym. Jeżeli zatem zostanie wykazane naruszenie dobra osobistego, sprawcę naruszenia może uwolnić od odpowiedzialności tylko dowód braku bezprawności. Bezprawność jest zaś wyłączona, gdy działanie zostało podjęte w ramach istniejącego porządku prawnego oraz zgodnie z zasadami współżycia społecznego (wyrok SN z 17 VI 2004 r., V CK 609/03).

Odnosząc powyższe do okoliczności niniejszej sprawy sąd I instancji uznał, że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania naruszenia jego dobra osobistego, tj. nieprawdziwości twierdzeń pozwanych o tym, że gwarantuje on fałszerstwa znaczka (...). A contrario powód musiał wykazać, że zagwarantowane przez niego próby znaczka były walorami oryginalnymi. Przyjął, iż powód temu obowiązкови nie sprostał. Za niewystarczający ku temu dowód uznał dowody z dokumentów w postaci artykułów prasowych autorstwa samego powoda, których twierdzenia zostały zakwestionowane w publikacjach prasowych i ekspertyzach pozwanych jak i świadka H. J. (3).

To pozwani zdaniem Sądu Okręgowego wykazali, że ich twierdzenia o fałszywości tzw. prób znaczka (...) są prawdziwe, bowiem te próby nie powstały bezpośrednio przed wydrukiem oryginału znaczka (...).

Poza tym pozwani jako członkowie komisji problemowej powołanej przez (...) Związek (...) do zbadania problemu autentyczności tzw. prób znaczka (...) działali w ramach uprawnień i kompetencji przyznanych im mocą statutu związku, którego tak jak powód byli członkami, co wyłącza bezprawność ich działania.

Mając powyższe na uwadze sąd I instancji oddalił roszczenia powoda oparte na okoliczności rozpowszechniania przez pozwanych nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez niego autentyczności fałszywych prób znaczka (...).

Za niezasadne uznał również twierdzenie powoda, iż pozwany J. M. (1) rozpowszechnił w artykule „(...)” w nr (...) informacje i pomówienia o wypromowaniu przez powoda fałszerstwa na oryginał znaczka nr katalogowy(...) i „zgarzył za to kasę”. W ocenie sądu I instancji z treści powyższego artykułu w ogóle nie wynika, kto miałby być „promotorem” fałszerstwa katalogowego. W publikacji tej pojawia się cytat z odwołaniem do literatury i artykułu L. S. i K. S. z 1975r. (błąd druku zbieżne kreski nie opisany dotychczas rodzaj znaczka polskiego) lecz treść artykułu w ogóle nie odnosi się do tego kto miałby być promotorem znaczka .

Powód znany jest z tego, iż posiada dwa znaczki, o których pisał pozwany oraz z tego, że w ogóle nie sprzedaje posiadanych walorów. Dlatego też użyte w artykule sformułowania, że(...) zapewne posiadał spory zapas tych znaczków, i zapewne zgarzył kasę za sprzedane rzekomo oryginalne znaczki, w ogóle nie pasują do powoda. Oznacza to, iż pozwany pisząc ten artykuł nie miał na myśli w ogóle powoda, lecz inną osobę, która miała większą ilość znaczków, która chciała zarobić na ich sprzedaży i dlatego wypromowała w katalogu fikcyjne znaczki. W artykule jest ponadto wprost wzmianka o osobie S. A., który zlecił powtórzenie prób oraz wykonanie takich kuriozów jak nadruki

na znaczkach okupacyjnych R. P. o nominale(...) Jednoznacznie potwierdza to, iż ta osoba zleciła fałszownie znaczków w większej ilości niż posiada powód. Tym samym nie można przypisać J. M. iż w artykule wskazał albo zasugerował komukolwiek, że (...)był powód i aby powód legalizował fałszywe znaczki w nowym katalogu.

Powództwo w tym zakresie podlegało zatem także oddaleniu.

Za jedynie zasadne sąd I instancji uznał roszczenie powoda oparte na pomówieniu go przez pozwanego J. M. (1) w piśmie z dnia 14 XI 2009 r. skierowanym do Zarządu Głównego PZF o to, iż toczyły się przeciwko niemu postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych oraz zakresu jego uprawnień na znaczki zagraniczne. Powód wykazał, iż takie okoliczności nie miały miejsca, a ponadto sam pozwany potwierdził to w swoich wyjaśnieniach.

Powyższe informacje na temat powoda godziły w jego dobre imię, podobnie jak dalsze zawarte w tym piśmie stwierdzenie mówiące o tym, iż brak powiadomienia komisji PZF o toczącym się postępowaniu sądowym jest zgodnie z regulaminem podstawą skreślenia powoda z listy ekspertów PZF. Podważało to zaufanie do powoda jako eksperta w zakresie walorów filatelistycznych, co miało dla niego duże znaczenie w związku z jego aktywnością zawodową i gospodarczą. Nieprawdziwa informacja na temat powoda została ponadto skierowana do Zarządu Głównego PZF, tj. do osób które odgrywają doniosłą rolę w kręgach filatelistów, co tym bardziej narażało powoda na utratę dobrego imienia oraz mogła skutkować skreśleniem go z listy ekspertów filatelistycznych PZF.

Pomimo uznania, iż w tym zakresie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda sąd I instancji nie w pełni uwzględnił zgłoszone w związku z tym przez niego roszczenie. Miał bowiem na uwadze, iż sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być adekwatny do charakteru i rodzaju naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego (wyrok SN z 4 II 1969 r., I CR 500/67). Jeśli fakt naruszenia dobra osobistego znany jest tylko wąskiemu gronu osób, przeprosiny w prasie mogą stanowić nieadekwatny środek usunięcia skutków tego naruszenia .

Mając powyższe na uwadze sąd I instancji za właściwe rozwiązanie uznał zobowiązanie J. M. (1) do opublikowania na stronie internetowej (...) Związku (...) oraz w piśmie skierowanym do Zarządu Głównego PZF przeprosin za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o tym, że w dacie 14 XI 2009 r. toczyły się przeciwko L. S. (1) postępowania sądowe dotyczące autentyczności zagwarantowanych przez niego walorów filatelistycznych, ponieważ w tym gronie osób informacje te zostały upublicznione.

Za niezasadne zostało uznane roszczenie powoda o zapłatę przez pozwanego odpowiedniej kwoty na określony cel społeczny. Wobec skierowania przez J. M. (1) pisma zawierającego te nieprawdziwe informacje jedynie do wąskiego kręgu adresatów, Sąd Okręgowy uznał, że wystarczającym środkiem ochrony praw powoda będzie opublikowanie przeprosin w w/w sposób oraz odstąpienie od sankcji o charakterze pieniężnym. Dodatkowo podniósł, że wysokość żądanego świadczenia nie znalazła w pozwie wystarczającego uzasadnienia.

Rozstrzygając o kosztach niniejszego procesu sąd I instancji podzielił je na koszty wynikłe ze sporu pomiędzy powodem a J. M. (1) oraz na koszty sporu powoda z pozostałymi pozwanymi. W pierwszym przypadku na podstawie art. 100 k.p.c. dokonał ich stosunkowego rozliczenia, uznając, iż powód wygrał sprawę w 1/3, a przegrał w 2/3 (uwzględniono jedno z jego trzech roszczeń). Ponadto powód przegrał sprawę przeciwko J. M. (1) o zapłatę świadczenia pieniężnego i w tej części powinien ponieść koszty procesu w całości na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

W drugim przypadku uznał, iż pozwany przegrał spór w całości, w związku z czym na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.. powinien zwrócić pozwanym P. D., S. J., B. S. oraz S. W. (2) poniesione przez nich koszty procesu.

Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.. powód został zobowiązany do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie pokrytych przez niego tymczasowo wydatków powstałych w związku z rozpoznawaniem sprawy.

Wyrok w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu został zaskarżony przez powoda. W swojej apelacji podniósł on zarzuty dotyczące:

1. poczynienia ustaleń faktycznych sprzecznych z materiałem dowodowym sprawy poprzez przyjęcie, że :

a) wnioski opinii (...) są nieprzydatne dla sprawy, podczas gdy biegły prowadził badanie przedstawionych walorów filatelistycznych przy użyciu najnowocześniejszych urządzeń , a przyjęta za wiarygodną opinia biegłego K. B. (1) dotyczyła badania metodą holistyczną treści artykułów , a metoda badania obiektów filatelistycznych dokonana została poprzez badanie „ okiem nieuzbrojonym w świetle białym” ,

b) powód nie zdołał wykazać swoich twierdzeń o prawdziwości gwarantowanych przez siebie obiektów filatelistycznych , podczas gdy co innego wynika z zeznań świadków oraz opinii (...),

c) poprzez pominięcie przy budowie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia zeznań świadków: A. H. (1), M. J. (1), H. M., A. G., W. K. (1), A. K., R. P. (1) , jako faktu negatywnego odbioru przez osoby trzecie działań pozwanych i naruszenia dóbr osobistych powoda,

d) przyjęcie, że działanie pozwanych w ramach statutowych uprawnień związku automatycznie wyłącza bezprawność działania,

2. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wnikliwej oceny granic swobody wypowiedzi w kontekście publikacji J. M. (1) „ (...)” oraz publikacji pozwanych „ (...)” zamieszczonych w (...)

b) nierozpoznanie sprawy we wszechstronny sposób tj. z pominięciem dowodów z zeznań w/w świadków, które dotyczyły odbioru przez osoby trzecie działań pozwanych jako naruszających dobra osobiste powoda, a zeznania A. G. na okoliczność wykonywania prób druku znaczka (...),

c) w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego „ w odniesieniu do metod badawczych przyjętych przez powołanych przez sąd biegłych , co doprowadziło do odmowy wiarygodności badań (...),

3. naruszenia art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i nieustalenie jakie dobra osobiste powoda podlegały ochronie i jaki był rzeczywisty ciężar dowodu w tej sprawie.

Tym samym apelujący wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uwzględnienie powództwa zgodnie z żądaniem pozwu oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W toku postępowania apelacyjnego zmarł pozwany B. S., w stosunku do którego powód wysuwał roszczenia wyłącznie o charakterze niemajątkowym, których obowiązek realizacji nie przeszedł na następców prawnych zmarłego. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uchylił w stosunku do tego pozwanego wyrok sądu I instancji i umorzył wobec tego pozwanego postępowanie sądowe.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja słusznie zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 6 k.c. . Ciężar wykazania naruszenia dobra osobistego niewątpliwie spoczywał na powodzie. Tym niemniej udowodnienie naruszenia wskazywanych przez niego dóbr osobistych w postaci godności i czci (dobre imię jest odpowiednikiem czci) nie polegało na wykazaniu nieprawdziwości twierdzeń pozwanych o tym, że powód gwarantuje fałszerstwo znaczka. Kwestia prawdziwości wypowiedzi pozwanych wiązała się bowiem nie z samym faktem naruszenia dobra osobistego tylko z bezprawnością ich działania i w związku z tym to właśnie ich obciążał ciężar wykazania prawdziwości tych słów, a nie powoda.

Zgodnie z twierdzeniami powoda do naruszenia jego godności osobistej i czci miałyby dojść w ten sposób , iż wypowiedzi pozwanych o gwarantowaniu przez niego fałszerstwa znaczka (...) wywołały negatywne wrażenie , negatywny odbiór jego osoby w środowisku filatelistycznym, podważyły zaufanie niezbędne przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej polegającej na wykonywaniu ekspertyz walorów filatelistycznych , świadczyły o braku umiejętności powoda w dziedzinie, w której uznawany jest za autorytet, jak i podważyły jego poczucie własnej wartości.

Same negatywne przeżycia psychiczne powoda choć były charakterystyczne dla doznania naruszenia w/w dóbr osobistych, nie przesądzały jednak jeszcze o tym, że naruszenie to w istocie miało miejsce. Ocena naruszenia dobra osobistego dokonywana jest bowiem nie tylko przez pryzmat subiektywnych przeżyć uprawnionego, lecz przede wszystkim na podstawie testu obiektywnego tj. z perspektywy odczuć żywionych przez rozsądne osoby, ocen wynikających z istniejącej świadomości społecznej i prawnej, zasad współżycia społecznego i zasad moralnych (wyroki SN: z 16 I 1976 r. II CR 692/75, z 26 X 2001 r. V CKN 195/01, z 5 IV 2002 r. II CKN 953/00, z 28 II 2003 r. V CK 308/02; uchwała SN z 28 V 1971 r.. III PZP 33/70, wyroki SN: z 25 IV 1989 r. I CR 143/89, z 11 III 1997 r. III CKN 33/97, z 23 V 2002 r. IV CKN 1076/00, z 29 IX 2010 r. V CSK 19/10).

Jeśli bowiem w powszechnym odczuciu ludzi uczciwie i rozsądnie myślących czyjeś zachowanie, nawet niezgodne z obowiązującymi zasadami prawa czy utrwalonymi regułami zachowania się, nie jest przyjmowane jako naruszające cześć lub godność osobistą osoby, której dotyczy, to – niezależnie od subiektywnego odczuwania tej osoby – nie podlega ono zakwalifikowaniu w ramach art. 24 § 1 k.c. (wyrok SN z 4 XI 2001 r., III CKN 323/00).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci godności i czci nie mogłoby dojść, gdyby wypowiedzi pozwanych mieściły się w granicach debaty eksperckiej, podjętej w interesie społecznym, opartej na rzetelnie przygotowanym materiale, z zachowaniem należytej staranności. Każdy, a tym bardziej ekspert w określonej dziedzinie (tu: w zakresie filatelistyki) ma bowiem prawo do odmiennego zdania, odmiennej oceny pewnych faktów i zjawisk, w szczególności gdy jest ona poparta szeroką i rzeczową argumentacją a nie nakierowana na poniżenie , ośmieszenie czy szykanowanie innej osoby .

Zestawiając nakreśloną przez powoda podstawę faktyczną roszczeń skierowanych przeciwko wszystkim pozwany oraz żądania pozwu aby jako członkowie zespołu problemowego podpisanego pod (...) zamieszczonymi w (...) nr (...) pozwani przeprosili go za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...) należało przyjąć, iż powód naruszenie swoich dóbr osobistych wiąże właśnie z tą publikacją w prasie branżowej. Tak też zresztą wynika z wystosowanych do pozwanych wezwań przedsądowych (k 79-92).

Byłoby to jednak rozumowanie uproszczone , nie uwzględniające kontekstu teje wypowiedzi pozwanych, sprowokowanej zresztą artykułem powoda jaki ukazał się w (...) nr (...) r. p.t. „(...)” (k 50 - 59). Ustalenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, powinno być dokonywane na tle całokształtu okoliczności, w tym charakteru i celu działania, które przez uprawnionego jest traktowane jako ingerujące w sferę jego dóbr osobistych .

Różnica zdań pomiędzy powodem a pozwany na temat autentyczności prób znaczka (...) datuje się na znacznie wcześniejszy okres niż publikacja w nr(...) W roku 2007 w związku z polemiką na ten temat prowadzoną przez H. J. z powodem, Komisja Ekspertka i Zwalczenia Fałszerstw przy ZG PZF postanowiła w sposób dogłębny i ostateczny rozstrzygnąć tą kwestię . W tym celu została powołana komisja do zbadania i wyjaśnienia autentyczności walorów związanych ze znaczkiem (...) oraz projektem niewydanego znaczka (...). W jej skład zostali powołani: J. M. (1), J. B., J. G. , S. J. i S. W. (1) (Komunikat z 10 II 2007 r. ,k 35). W ramach prac przygotowawczych komisja zwróciła się do Instytutu(...) w L. o udostępnienie materiałów dotyczących w/w znaczków . W oparciu m.in. o nadesłane dokumenty historyczne jak i analizę i ocenę materiałów porównawczych komisja doszła do wniosku, że tzw. próby znaczka (...) noszą znamiona fałszerstwa (protokół komisji z dnia 18 IV 2007 r. k 453). W dniu 28 IV 2007 r. wyniki prac komisji zostały opublikowane w formie Komunikatu Komisji Ekspertów i Zwalczenia Fałszerstw, zatwierdzonego przez Prezydium ZG PZF , który ukazał się na łamach (...) (...) . Zawierał on także przekaz, że dotychczasowe gwarancje na walorach filatelistycznych związanych ze znaczkiem (...) wymagają weryfikacji i ponownej gwarancji przez uprawnionych ekspertów PZF (k 462).

Powód nie przyjął do wiadomości wyników prac powyższej komisji. W dalszym ciągu publikował artykuły mające udowodnić jego stanowisko tj. przemawiające za autentycznością tzw. prób znaczka (...) (k 31, 1173).

Już w 2008 a nie 2009 r. (k 469) jak ustalił to sąd I instancji do Zarządu Głównego PZF wpłynęła skarga L. S. na powoda, który nie chciał odkupić od niego zagwarantowanych jako autentyczne prób znaczka (...). Powód pomimo wezwań władz PZF konfliktu tego nie rozwiązał. Powołany został Zespół Problemowy Komisji Ekspertkiej i Zwalczenia Falszerstw ZG PZF w składzie : P. D., B. S., S. W. (1), który w protokole z dnia 6 XI 2008 r. stwierdził, że wszystkie przedstawione przez L. S. walory z gwarancją powoda odpowiadają fałszerstwom tzw. prób znaczka (...). Zespół odwołał się do wyników prac komisji problemowej opublikowanych 28 IV 2007 r. (k 48).

W związku z powyższym na wniosek Komisji Ekspertkiej i Zwalczenia Falszerstw Zarząd Główny PZF podjął uchwałę z 2009 (...)zawieszającą powoda w wykonywaniu czynności eksperckich do czasu rozwiązania przez niego zaistniałego sporu z kolekcjonerem (k 66).

W wyniku zaskarżenia powyższej uchwały przez powoda Komisja Rewizyjna PZF wydała opinię, w której stwierdziła uchybienia związane z brakiem kontrekspertryzy oraz wydaniem uchwały przez organ niewłaściwy tj. Zarząd Główny PZF zamiast Prezydium ZG PZF (k 72). Zaskarżona uchwała została uchylona z uwagi na powyższe uchybienia natury formalnej (1585).

W dniu 18 III 2010 r. eksperci PZF w osobach j.w. wydali kontrekspertryzę zespołową , która stwierdzała, że atestowany przez powoda walor filatelistyczny w postaci znaczka (...) jest fałszerstwem , wykonanym na początku lat 50 – tych ubiegłego wieku (k 115).

Uchwałą Prezydium ZG PZF z 23-24 IV 2010 r. powód został zawieszony w uprawnieniach eksperckich m.in. z uwagi na fakt nieprzyjęcia do wiadomości w/w kontrekspertryzy i odmowę uregulowania sporu z L. S. . Prezydium za niedopuszczalne uznało wzywianie przez powoda autorów kontrekspertryzy do zmiany opinii oraz kwestionowanie ich wiedzy i doświadczenia (k 112).

Ostatecznie powód pozostaje w stanie zawieszenia w zakresie działalności eksperckiej dotyczącej jedynie znaczków (...) i (...) do czasu wydania przez sąd prawomocnego wyroku (k 1587, 444).

Powód działania powołanych przez Komisję Ekspertów i Zwalczenia Falszerstw ZG PZF komisji i zespołu problemowego odbierał jako atak skierowany na swoją osobę. We wspomnianym już artykule „Znaczek (...) i jego próby – studium badawcze, który ukazał się w nr (...)z 2009 r. pisał : „bezzasadne i uwłaczające działanie p.H. (...) i tzw. komisji problemowych Polskiego Związku Filatelistów, usiłujących od dwóch lat wmówić mi , że gwarantowane przez mnie próby znaczka (...) to falsyfikaty.” , że są to jedynie pomówienia (k 51). Stwierdził, że wykazał prawdziwość gwarantowanych przez niego walorów w postaci znaczka (...) w tak prosty sposób , że każdy kolekcjoner mający w swoim zbiorze znaczki (...) i jego próby sam może się przekonać o słuszności tej konkluzji , „ Dość tego i dość jałowych dyskusji z ludźmi niezorientowanymi dobrze badawczo w temacie.” (k 59).

To właśnie odpowiedzią na ten artykuł był artykuł pozwanych „Wyjaśnienie w sprawie tzw. „prób” znaczka (...) , do którego powód zgłosił uwagi , w których argumentację pozwanych wykazującą fałszywość powyższego waloru filatelistycznego określał mianem niedorzecznej, „wymysłem panów z tzw. zespołu problemowego” (k 60-62).

Mając na uwadze tło nakreślonego powyżej sporu pomiędzy stronami, stwierdzić należy, iż wszelkie wydane przez pozwanych opinie, ekspertyzy na temat autentyczności tzw. prób znaczka (...) nie naruszały dóbr osobistych powoda ani w postaci jego czci ani godności. Stanowiły rzeczową dyskusję popartą racjonalnymi argumentami opartymi także na materiale archiwalnym , w żaden sposób nie ukierunkowaną na poniżenie osoby powoda czy też podważenie jego kompetencji zawodowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło również do naruszenia w/w dóbr osobistych powoda publikacją umieszczoną przez pozwanych na łamach czasopisma F. (...) p.t. „(...)”, stanowiącą ripostę na wcześniejszy artykuł powoda , kwestionujący kompetencję pozwanych co do możliwości prawidłowej oceny w/w waloru filatelistycznego.

Wątpliwości może budzić ostatnie zdanie tego krótkiego komunikatu pozwanych , wyrażające zdziwienie co do braku możliwości wykrycia fałszerstwa przedmiotowego znaczka przez powoda, pomimo istnienia ku temu wystarczających materiałów i stanowisk innych cenionych w tym względzie ekspertów, podważające profesjonalizm powoda jako eksperta z zakresu filatelistyki.

Tym niemniej jednak w dalszym ciągu opiera się ono na argumentach merytorycznych tj. wskazuje materiał dowodowy na podstawie którego powód powinien był wyciągnąć odmienne wnioski.

Poza tym należy mieć na uwadze, że poziom, ton dyskusji w tym względzie pomiędzy stronami nadał sam powód w swojej publikacji z 2009 r. nr (...) używając pod adresem pozwanych jako członków „tzw. Komisji problemowych” PZF bardziej jednoznacznych, krytycznych stwierdzeń typu „ludzi nieorientowanych dobrze badawczo w temacie” czy też wprost wskazujących , że jego argumentacja została przedstawiona w tak prosty sposób, iż jest ją w stanie zrozumieć każdy kolekcjoner posiadający znaczek (...).

Za jeszcze bardziej uszczypliwe , wymierzone wprost przeciwko pozwanym należy uznać stwierdzenia zawarte przez powoda w „(...)”, w których stanowisko pozwanych co do braku autentyczności znaczka (...) nazywa wymysłem panów z tzw. zespołu problemowego, którzy nie orientują się w temacie, w którym próbują zabrać głos i proponuje im wnikliwie zapoznanie się ze wskazanymi dowodami (k 61, 62).

Skoro zatem powód mógł zarzucać pozwanym brak kompetencji co do oceny znaczka (...) to nie powinien czuć się urażony, iż pozwani z powołaniem się na badania innych ekspertów i badania archiwalne, sugerowali brak takich kompetencji po jego stronie.

Oceniając sytuację obiektywnie tj. z punktu widzenia człowieka bezstronnego, uczciwie i rozsądnie myślącego , nie sposób jest zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjąć, iż pozwani swoim artykułem umieszczonym w nr (...) F. naruszyli godność osobistą czy cześć powoda. Przeciętny czytelnik tego specjalistycznego pisma, niewątpliwie interesujący się tematem, mógł odebrać polemikę prowadzoną pomiędzy stronami jako ostry dyskurs pomiędzy ekspertami przekonanymi co do swoich racji.

O tyle tylko w odróżnieniu od sądu I instancji należy przyjąć, że w ramach przysługujących pozwanym jako członkom komisji badawczej powołanej w 2007 r. czy zespołu problemowego z roku 2008 kompetencji , nie mieściło się publiczne odnoszenie się na łamach prasy do stawianych wydanym opiniom, ekspertyzom zarzutów. Uchybienie to jednak nie mogło mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy , wobec uznania jak wyżej, iż artykuł pozwanych zatytułowany „(...)” nie naruszał dóbr osobistych powoda.

Apelujący starając się wykazać, iż do naruszenia jego dóbr osobistych jednak doszło, powoływał się na zeznania zawnioskowanych przez siebie świadków, z których miałby wynikać negatywny odbiór jego osoby w środowisku filatelistycznym, podważenie jego kompetencji na rynku eksperckim, skutek działań podjętych jak określał to - przeciwko niemu przez pozwanych, w tym działań dotyczących zawieszenia jego uprawnień do wydawania ekspertyz.

Zważyć jednak należy, iż zeznania świadków : A. H. (1), W. K. (1), A. K. i R. P. (1) dotyczyły wydzwięku działalności jednego pozwanego - J. M. (1), polegającej na opublikowaniu artykułu „(...)”, który nie dotyczył prób znaczka (...).

Z zeznań kolejnego wymienionego w apelacji świadka A. G. w żaden sposób nie wynikało jak środowisko stron odbierało spór prowadzony pomiędzy stronami na temat autentyczności w/w waloru filatelistycznego.

Zeznania M. J. (1) również w dużej mierze były poświęcone wydzwiękowi artykułu J. M. (1) dotyczącego znaczka skatalogowanego pod nr(...) o nominale(...) i nadruku R. P.. Świadek zeznał co prawda, że jego zdaniem komisja

ekspertka nie powinna ujawniać sporów na forum publicznym, że był to atak na osobę powoda, bardziej kłótnia niż merytoryczna dyskusja, że powód został publicznie pozbawiony uprawnień eksperckich niezgodnie z regulaminem (k 753), tym niemniej jednak zważyć należy, że odnośnie znaczka (...) stanowisko wszystkich pozwanych opierało się na merytorycznych argumentach i że to powód od samego początku deprecjonował znaczenie powołanych przez Komisję Ekspertów i Zwalczenia Falszerstw ZG PZF komisji czy też zespołu, w skład których pozwani wchodziłi, podważał na forum publicznym legalność tych jednostek, wiedzę i doświadczenie ich członków. Odnośnie z kolei zawieszenia uprawnień powoda do wydawania ekspertyz, to należy mieć na uwadze, że zawieszenie to nastąpiło na mocy najpierw uchwały Zarządu Głównego PZF, a następnie Prezydium Zarządu PZF, w skład których to organów pozwani nie wchodziłi. Były to suwerenne decyzje w/w organów, od których w trybie wewnętrznym powód wnosil odwołanie.

Niezależnie od powyższego zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania świadka M. J. (1) budziły wątpliwości co do swojej wiarygodności, ponieważ nie były obiektywne.. Znamienne bowiem jest, iż zarzucając pozwanym nieregulaminowe postępowanie wobec powoda świadek przyznał, że z Regulaminem PZF zapoznał się dopiero przed sprawą sądową (k 755). Ponadto to na zlecenie m.in. M. J. (1) w (...) nr (...) ukazało się płatne ogłoszenie poparcia dla powoda, informujące, że ewentualne kontrowersje dotyczące autentyczności, klasyfikacji lub stanu walorów rozstrzygać będzie w oparciu o opinię eksperta PZF L. S. (1) (k 516). Sympatyzowanie z powodem świadka było zatem ewidentne.

Podobnie zresztą jak świadka H. M., aktualnego Prezesa ZG PZF, którego powód szkolił na eksperta i do którego świadek w latach 1986 – 2003 jeździł na naukę co tydzień do K. (k 900).

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż Sąd Apelacyjny ma świadomość, iż doszło w środowisku filatelistycznym do rozłamu, że każda ze stron niniejszego postępowania ma w nim swoich zwolenników i przeciwników, że powód będący niewątpliwie autorytetem w tym środowisku skupił wokół siebie wiele oddanych mu osób. Tym niemniej jednak jak już podniesione zostało ocenę naruszenia dóbr osobistych należy dokonywać w sposób obiektywny, oczami ludzi rozsądnych, uczciwych, nie skłonnych do uprzedzeń ani wyrażania skrajnych stanowisk. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w odczuciu takiego obiektywnego odbiorcy pozwani będący członkami komisji i zespołu powołanych przez władze PZF, podważając wiarygodność wystawianych przez powoda gwarancji na tzw. próby znaczka (...) nie naruszyli jego dóbr osobistych w postaci czci i godności, ponieważ ich argumentacja w tym względzie miała charakter merytoryczny, była rzeczowa, dokładna, rzetelna i logiczna. Ich działanie uzasadniał zaś interes społeczny polegający na ochronie filatelistów i wizerunku PZF.

Zdaniem apelującego pozwani naruszyli jego dobra osobiste także w ten sposób, iż występowali do Zarządu Głównego PZF z wnioskami o ukaranie jego osoby powołując się na okoliczność gwarantowania przez niego fałszywych prób znaczka (...).

Zarzut ten był po części zasadny aczkolwiek nie mógł doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z § 4 ust 2 Regulaminu Ekspertów władnym do zawieszenia w uprawnieniach eksperckich było Prezydium ZG PZF na wniosek przewodniczącego Komisji Ekspertów.

Wniosek taki można byłoby uznać za naruszenie godności osobistej i czci powoda gdyby nie zawierał zasadnych, sprawdzonych zarzutów merytorycznych, tylko opierał się na dowolnych podstawach, ukierunkowanych na poniżenie powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego warunki takie spełnia po części pismo pozwanych J. M. (1) i S. W. (1) (podpisane także przez B. S.), pełniących odpowiednio funkcje przewodniczącego i członka zarządu Komisji Ekspertów i Zwalczenia Falszerstw ZG PZF z dnia 22 IV 2009 r. skierowane do Prezydium ZG PZF insynuujące, iż powód był świadom fałszerstwa znaczków, które gwarantował jako prawdziwe. Świadczą o tym następujące słowa zawarte w tym piśmie: „mało prawdopodobnym jest aby gwarantując tak dużą ilość tzw. „prób” (powód) nie miał świadomości, iż są to fałszerstwa. W takim przypadku nie jest to już pomyłka ekspercka, lecz świadome działanie na szkodę filatelistów, a więc wbrew przepisom statutowym Związku!”. (k 1583). Powyższe stwierdzenie podważa nie tyle kompetencje

powoda jako eksperta z zakresu filatelistyki co jego uczciwość. Obiektywnie rzecz ujmując stawia go w pejoratywnym świetle w oczach członków Prezydium ZG PZF (ale nie w oczach potencjalnych klientów, którzy pisma tego nie otrzymali) jako człowieka pozbawionego elementarnych zasad uczciwości, wykorzystującego filatelistów, którzy z jego usług w zaufaniu korzystają. Nie ma przy tym znaczenia, że w/w pozwani działali w tym przypadku jako członkowie organu związkowego PZF, gdyż po pierwsze jak wynika z przywołanego przepisu Regulaminu pozwany S. W. (1) przekroczył w tym zakresie swoje kompetencje . Po drugie obaj wymienieni pozwani nie mieli wystarczających podstaw do wnioskowania o pociągnięcie powoda do odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie swoich bardzo daleko idących przypuszczeń (wyrok SN z 21 III 2013 r. III CSK 225/21). Pozwani nie wykazali bowiem prawdziwości swoich insynuacji tj. tego, iż powód działał z pokrzywdzeniem swoich klientów, którym świadomie gwarantował autentyczność falsyfikatu znaczka.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny , iż w piśmie m.in. pozwanych J. M. (1) i S. W. (1) z dnia 22 IV 2009 r. skierowanym do Prezydium Zarządu Głównego PZF doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci jego godności i dobrego imienia, nie uzasadnia jednak zmiany wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w stosunku do tych pozwanych (w stosunku do pozwanego J. M. w pozostałym zakresie).

Po pierwsze taki sposób naruszenia dóbr osobistych powoda nie został objęty podstawą faktyczną powództwa. Po drugie zgłoszone przez powoda roszczenia nie były adekwatne do stwierdzonego naruszenia, w którym nie tyle chodziło o gwarantowanie przez powoda fałszywych walorów filatelistycznych, o podważanie jego kompetencji eksperta PZF , co o świadome działanie przez powoda na szkodę filatelistów, o brak etyki zawodowej, brak poczucia elementarnej uczciwości . Zakazanie pozwanym J. M. (1) i S. W. (1) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...) oraz w związku z tym nakazanie przeprosin za rozpowszechnianie tego rodzaju informacji nie odnosi się do zarzutu świadomego działania powoda na szkodę filatelistów. Inny jest wydźwięk zakazu i przeprosin niż wydźwięk dokonanego naruszenia.

Poza tym brak możliwości uwzględnienia powództwa przeciwko tym pozwany , jak i zresztą przeciwko pozostałym , wynikał również i z tego, iż nie można stwierdzić, że „rozpowszechniane” przez pozwanych informacje o gwarantowaniu przez powoda fałszywych prób znaczka (...) były nieprawdziwe, lub, że w tym zakresie ich działanie było bezprawne (poza oczywiście w/w argumentem zawartym w piśmie z dnia 22 IV 2009 , który dotyczył nie tyle samej prawdziwości powyższego waloru filatelistycznego, co braku uczciwości powoda).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwani mieli uzasadnione podstawy do formułowania tezy, że gwarantowane przez powoda jako prawdziwe tzw. próby znaczka (...) były falsyfikatami. Dołożyli wszelkiej staranności aby dojść do prawdy , a wyciągnięte przez nich wnioski znajdowały oparcie w materiałach źródłowych. Działali poza tym w imię społecznie uzasadnionego interesu , w celu ochrony potencjalnych nabywców spornego waloru filatelistycznego jak i dobrego imienia zrzeszającej ich organizacji PZF.

Sąd Apelacyjny podziela zawarte na stronie 8 i 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku bardzo logiczne wywody Sądu Okręgowego na temat braku autentyczności tzw. prób znaczka (...) , poza jednak argumentacją odwołującą się do opinii biegłego K. B. (1). Biegły ten zgodnie z postawioną mu tezą dowodową (k 877) stwierdził bowiem jedynie, że argumentacja zawarta w artykułach powoda mająca przemawiać za oryginalnym charakterem tego waloru filatelistycznego była nieprzekonująca tj. nie udowodniono w nich, że opisywane próby drukarskie znaczka zostały wydrukowane tą samą formą drukarską co ten znaczek oraz, że zostały wydrukowane przed jego drukiem (k 1051 v).

Biegły jak sam stwierdził podczas swojego ustnego wystąpienia przed sądem, nie badał autentyczności znaczków , gdyż postawiona mu teza dowodowa dotyczyła badania treści zawartych w artykułach powoda (k 1161). Badał czy treści zawarte w tych artykułach dowodzą autentyczności znaczków i kolejności ich wydrukowania (k 1162).

Okoliczność, iż argumentacja powoda nie była przekonująca nie była natomiast równoznaczna z tym, że postawiona przez niego teza o autentyczności gwarantowanych prób znaczka (...) jest nieprawdziwa.

Apelujący wskazywał, iż znajduje ona potwierdzenie w opinii (...) dalej (...), którą sąd I instancji wadliwie ocenił jako nieprzydatną dla sprawy, co nie powinno było jednak skutkować zarzutem poczynienia przez ten sąd ustaleń faktycznych sprzecznych z materiałem dowodowym tylko zarzutem obrazy art. 233 § 1 k.p.c..

Niezależnie jednak od poprawności sformułowania tego zarzutu apelacyjnego stwierdzić należy, iż był on bezzasadny. Z opinii (...) nie wynika bowiem, że gwarantowane przez powoda walory filatelistyczne są prawdziwe. Wnioski opinii podstawowej są bowiem takie, że dostarczone przez powoda do badania znaczki (z pkt 3) zostały wykonane przy wykorzystaniu tej samej formy drukarskiej (kliszy) co walory z pkt 5 tj. oryginały znaczka lub innej formy (form) o analogicznej topografii oraz analogicznych cechach indywidualnych z uwzględnieniem możliwości powstania nowych cech indywidualnych na tej płycie (płytkach). Jedynie walory filatelistyczne z pkt 3 określone jako il. 45 i il. 48 powstały przy użyciu tej samej płyty drukarskiej, co walory określone jako oryginał znaczków (...), powstały jednak po dokonaniu wydruków tych oryginałów (k 1378).

Podczas składania ustnych wyjaśnień przed sądem I instancji autor tejże opinii instytutu stwierdził, że jest niskie prawdopodobieństwo, aby badane znaczki zostały wykonane na tych samych urządzeniach (k 1445) podobnie jak to, że próby znaczka z taką dokładnością, precyzją i powtarzalnością mogły być wykonane w tamtym czasie, co oryginały (k 1446).

Biegły nie dokonał przede wszystkim oceny walorów filatelistycznych dostarczonych przez pozwanych, uznawanych za fałszywe. Pomimo dysponowania, jak podnosił apelujący, najnowocześniejszymi metodami badawczymi nie badał papieru, z którego wykonane są sporne znaczki, nie porównywał farb, nie wziął pod uwagę dokumentacji historycznej przekazanej z Instytutu (...) w L..

Braki powyższe nie zostały usunięte w opinii uzupełniającej instytutu, w której nie porównano walorów z pkt 4 (zdaniem pozwanych fałszywych) do tych z pkt 5 (oryginałów) poza stwierdzeniem, że walory z pkt 3 i 4 nie mają części odwzorowań graficznych z pkt 5, co może być wynikiem różnych okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść stanowiska powoda jak i pozwanych (nierównomierne rozłożenie farby, inna siła nacisku, zabrudzenie płyty, różnice podłoża, uszkodzenie płyty k 1524). Tak naprawdę opinia (...) nie dostarcza sądowi informacji wynikających z wiedzy specjalnej, na podstawie których mógłby wydać swoje rozstrzygnięcie. Jest mało konkretna, niejednoznaczna, nie dotyka istoty sporu merytorycznego jaki powstał pomiędzy powodem a pozwanymi na temat autentyczności tzw. prób znaczka (...). Autor opinii w swoich ustnych wyjaśnieniach unikał odpowiedzi na istotne pytania asekurując się w swojej ocenie stwierdzeniami typu: mało prawdopodobne, prawdopodobieństwo jest niskie itp.. Nie zbadał źródeł historycznych, koloru znaczka, papieru. Niewątpliwie dysponował najnowocześniejszymi urządzeniami badawczymi, ale niestety można stwierdzić, że nie dysponował wiedzą porównywalną do wiedzy jaką prezentują obie strony niniejszego sporu, które są ekspertami PZF.

Opinia biegłego tak jak inne dowody podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., chociaż na podstawie właściwych jedynie dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (wyrok SN z 14 XI 2013 r. IV CSK 135/13, z 4 VI 2019 II PK 134/18). Kierując się powyższymi kryteriami stwierdzić należy, że opinia (...) nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia niniejszego sporu.

Z powyższego wynika, że de facto w niniejszej sprawie brak było opinii biegłego czy też instytutu naukowego, która dostarczałaby sądowi wiedzy na temat autentyczności gwarantowanych przez powoda prób znaczka (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie istniała jednak potrzeba zaciągania takiej opinii od kolejnego biegłego czy też instytutu naukowego w rozumieniu art. 289 k.p.c.. Po pierwsze w naszym systemie procesowym obowiązuje zasada równości dowodów (środków dowodowych) rozumiana w ten sposób, że ustawodawca nie tworzy kategorii dowodów uprzywilejowanych, którym nadawałby z urzędu szczególną moc dowodową. Sąd dysponował dowodami z dokumentów, wyjaśnieniami powodów i świadków. Po drugie jak już podniesione zostało uczestnicy niniejszego postępowania są najlepszymi ekspertami w temacie autentyczności znaczka (...) i trudno byłoby znaleźć biegłego, który na temat prawdziwości spornego waloru filatelistycznego posiadałby większą wiedzę od nich, był od nich

lepszy, czy bardziej odkrywczy, czego potwierdzeniem może być wspomniana opinia (...). Po trzecie rozstrzygnięcie niniejszej sprawy nie polegało wyłącznie na przesądzeniu w sposób jednoznaczny przez sąd powszechny czy sporny walor filatelistyczny jest autentyczny czy też nie. Wystarczyło ustalenie, że zachowanie pozwanych usprawiedliwione interesem społecznym mieściło się w granicach debaty eksperckiej, że dzięki swojej staranności i rzetelności pozwani uzyskali solidne merytorycznie argumenty uzasadniające głoszenie przez nich tezy, że gwarantowane przez powoda tzw. próby znaczka (...) są falsyfikatami.

Spór merytoryczny pomiędzy powodem a pozwanymi co do autentyczności tzw. prób znaczka (...) jak już podniesione zostało trwa wiele lat. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego jako bardziej wiarygodne jawi się jednak stanowisko pozwanych, z przyczyn opisanych przez sąd I instancji na stronie 8 i 9 uzasadnienia (poza uwzględnieniem opinii biegłego K. B. z przyczyn jak wyżej).

Dodatkowo jedynie, uzupełniając tę argumentację Sąd Apelacyjny podnosi, iż :

1. Sporne znaczki zostały wyprodukowane na papierze angielskim i mało prawdopodobne są bardzo dowolne dywagacje powoda, iż papier ten został dostarczony wychodzącej z ZSRR Armii Andersa na teren środkowo - wschodniej Azji tylko po to aby wykonać na nim próby znaczka drukowanego przez Główną Poczta Polową Polskich Sił Zbrojnych. Biorąc pod uwagę trud dostarczenia tego rodzaju towaru w 1942 r. w czasie wojny nie sposób jest przyjąć, iż miałyby zostać on spożytkowany na bezwartościowe wówczas próby znaczka (...). Powód twierdził, że papier do miejsca stacjonowania Armii Andersa w ZSRR mieli dostarczyć angielscy łącznicy, co wynikało ze wspomnień osób, do których powód oraz profesor K. S. (1) mieli dostęp (tak też zeznania K. S. k 804). Jak jednak wątpliwie były to źródła informacji może świadczyć przykład dotyczący matrycy, służącej do wykonania znaczka. Ze wspomnień tych osób wynikało, że została ona wykonana z drzewa, gdy w rzeczywistości była metalowa.

2. Po drugie skoro zdaniem powoda w owym czasie na terenie stacjonowania polskiej Armii w ZSRR papieru rosyjskiego było dużo, nie był on towarem deficytowym, to powstaje pytanie dlaczego w takiej sytuacji nie drukowano na nim próbnym znaczkom tylko wykorzystano w tym celu zdobyty z większym wysiłkiem papier angielski.

3. Po trzecie sam powód mówiąc o dostępności papieru rosyjskiego przeczy twierdzeniom zawartym w swoim artykule pt. „O próbach znaczka (...) raz jeszcze” zgodnie z którymi - prób znaczka (...) nie można było wykonać na papierze przeznaczonym do druku tych znaczkom, gdyż było go zbyt mało (k 31).

4. Po czwarte mylił się powód twierdząc, że na wyprodukowanie w jego ocenie około 600 sztuk prób znaczka (...) był cały dzień, skoro 17 VIII 1942 r. jak wynika z niekwestionowanych ustaleń sądu I instancji w godzinach 16 – 16.30 wykonano próby farb, a następnie Szef Sztabu Armii i Kwatermistrz Armii musieli zatwierdzić kolor znaczka. Oczywistym jest, iż przed wyborem koloru nie mogły być wydrukowane próby znaczka o nieznanym jeszcze wówczas barwie. Próby nie mogły być w takiej sytuacji drukowane przed godziną 16 (wyjaśnienia powoda k 1570).

5. Po piąte za tym, iż nie można było w warunkach w jakich powstawał znaczek wydrukować 600 roboczych prób tego znaczka przemawia fakt, iż przy ustalaniu koloru znaczka wykonano jedynie 13 sztuk prób, co świadczy o tym, że oszczędzano materiał i czas przeznaczony na jego sporządzenie (k 149 dokumentacja z (...) Instytutu i (...)). Ponadto biorąc pod uwagę skrupulatność zapisów archiwalnych nie sposób przyjąć, iż w dokumencie zatytułowanym „Do historii znaczka „Poczta Polska w ZSRR” nie uwzględniono by kilkuset egzemplarzy wykonanych prób znaczka, skoro odnotowano w nim 17 znaczkom makulatury.

Oczywiście są to tylko dodatkowe, uzupełniające argumenty przemawiające za niewiarygodnością twierdzeń powoda i wiarygodnością stanowiska pozwanych. Główne oprócz różnicy papieru, na którym wykonane zostały oryginały i sporne próby, dotyczą przede wszystkim różnic w rozmieszczeniu (odległości) znaczkom na arkusikach (brak równych odległości pomiędzy pojedynczo wykonywanymi znaczkami na pedałowce w odróżnieniu od maszynowo wykonywanych z form wieloznaczkom) oraz elementów perforacji i barwy.

Odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego pominięcia przez sąd I instancji zeznań świadka A. G. mówiących o tym, że po wyborze koloru znaczka były próby druku na wycinkach papieru, pojedynczo w szóstkach lub czwórkach i, że mogło być ich 2100 do 2150, to wobec braku zapisu dźwiękowego protokołu rozprawy z dnia 24 V 2013 r. nie sposób jest stwierdzić czy wypowiedź powyższa odnosiła się do prób znaczka (...) czy do samego znaczka. Biorąc pod uwagę, że świadek był członkiem komisji badawczej, która w kwietniu 2007 r. stwierdziła, że gwarantowane przez powoda tzw. próby są falsyfikatami i że cytowane w apelacji zdanie świadka poprzedzała wypowiedź: „Później były próby druku, krótko było, bo nie było czasu i papieru” (k 747) należało raczej opowiedzieć się za drugą opcją. Uzupełniająco można przywołać zeznania świadka strony pozwanej H. M., który powołując się na swoje uprawnienia eksperckie twierdził, że zna się na drukowaniu i, że przed drukiem wykonuje się od kilkunastu do kilkudziesięciu prób (k 899v).

Odnosząc się z kolei wskazywanych w apelacji zeznań H. M. na temat uszkodzenia matrycy znaczka, to jak sam w/ w świadek przyznał, nie ma on uprawnień w zakresie znaczka (...), nie może zatem wypowiadać się w charakterze eksperta. Stwierdził jedynie, że podziela uwagi powoda, bo są spójne i logiczne (k 899v).

Nie sposób jest również podzielić wniosku wypływającego z twierdzeń apelacji, iż skoro gwarantowane przez powoda próby nie mają odwzorowań uszkodzeń formy drukarskiej, stwierdzonej również w opinii (...), to powstały z tej samej formy co oryginały, przed ich wydrukowaniem. Jak już podniesione zostało z opinii (...) wynika tylko tyle, że walory przedstawione do badania zarówno przez powoda jak i pozwanych (z pkt 3 i 4) nie mają części odwzorowań graficznych w stosunku do oryginału, co może być wynikiem różnych okoliczności (k 1524). Opinia stwierdza, że jedynie znaczki określone jako il. 45 i 48 powstały po wydrukowaniu oryginałów, kiedy natomiast pozostałe dostarczone przez pozwanego do badania walory zostały wydrukowane opinia nie odpowiada. „Przeprowadzone badania nie pozwoliły określić, czy walory filatelistyczne wymienione w pkt 3 materiału dowodowego inne jak walory oznaczone jako il. 45 i il. 48 powstały przed wykonaniem walorów określonych jako oryginały znaczków (...)” (k 1378). Opinia (...) nie stwierdza również w sposób konkretny, jednoznaczny, czy walory dostarczone do badania przez powoda zostały wykonane z tej samej matrycy co oryginały czy też innej formy drukarskiej o analogicznej topografii oraz analogicznych cechach indywidualnych z uwzględnieniem możliwości powstania nowych cech indywidualnych na tej płycie drukarskiej (k 1378).

Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, iż bardziej przekonująca jest argumentacja pozwanych przemawiająca za brakiem autentyczności gwarantowanych przez powoda walorów filatelistycznych. Niezależnie od tego nie sposób jest zarzucić pozwanym w tym zakresie bezprawność ich działania. Pozwani dołożyli wszelkiej staranności aby wyjaśnić powyższą kwestię, zwrócili się nawet do Instytutu (...) w L., dokładnie przeanalizowali wszystkie aspekty sprawy, rzetelnie przygotowali swoją analizę i przekonująco ją umotywowali argumentami natury merytorycznej. Ich działanie nie było ukierunkowane na poniżenie powoda tylko na rozwiązanie kwestii dotyczącej autentyczności spornego waloru filatelistycznego wobec sporu jaki na tym tle powstał i zagrażał interesom filatelistów. W sytuacji tej należy przyjąć, iż ich zachowania mieściło się w granicach prawa, co czyni roszczenia powoda o nakazanie pozwanym przeproszenia go za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o gwarantowaniu przez niego fałszywych prób znaczka (...) niezasadnymi.

Podstawę faktyczną powództwa wniesionego w niniejszej sprawie stanowił także artykuł pozwanego J. M. (1) zatytułowany „(...)”. Sąd Okręgowy przyjął, iż publikacja powyższa również nie narusza dóbr osobistych powoda, ponieważ nie sposób jest przyjąć, iż jej negatywnym bohaterem czyli tzw.(...) , który do katalogu Polskich Znaków Poczтовых wprowadził jako oryginał pod nr(...) znaczków o nominale(...) z nadrukiem R. P., pochodzący z wydania spekulacyjnego - jest powód. W apelacji skarżący zarzucał brak wnikliwej oceny granic wypowiedzi w kontekście m.in. tej publikacji. Sąd Apelacyjny zarzutu tego nie podziela aprobowując w całości argumentację sądu I instancji dotyczącą braku wystarczających podstaw do identyfikowania powoda z „(...)” opisanym w artykule J. M. (1), pomimo, że w istocie odmienne skojarzenia mieli przesłuchani w niniejszej sprawie na wniosek powoda świadkowie, którzy zeznali, iż w środowisku filatelistycznym wiadomym było, że chodzi o powoda, ponieważ posiada on dwa znaczki opisane w artykule, a dodatkowo jeden z nich ilustrujący tenże artykuł był reprodukowany w artykule powoda i prof. S. z 1975 r. dotyczącym tego waloru filatelistycznego (A. H., W. K., R. P., M. J., G. M.).

Nie ulega wątpliwości, że do naruszenia dobra osobistego może dojść nie tylko poprzez wskazanie z imienia i nazwiska pokrzywdzonego, ale także poprzez przytoczenie okoliczności umożliwiającym czytelnikom jego identyfikację. W celu ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego jako dobra indywidualnego, nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie takiego działania naruszydciela, które daje się zindywidualizować jako podjęte przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony (tak wyrok SN z 20 IX 2013 r., II CSK 1/13, z powołaniem się na wyrok SN z 12 VI 2002 r., III CKN 618/00 oraz wyroki SA w Warszawie: z 3 VI 2003 r., I ACa 1162/02 i z 30 XI 2012 r., VI ACa 729/12).

Odnosnie okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż pomimo zeznań w/w świadków, trudno jest w sposób jednoznaczny, a przede wszystkim logiczny przyjąć, iż artykuł pozwanego J. M. (1) dotyczył powoda. To, że powód posiada 2 znaczki, które zdaniem pozwanego nie powinny znajdować się w katalogu Polskich Znaków Pocztowych i, że znaczek opisany przez niego w artykule z 1975 r. zilustrował artykuł pozwanego nie oznacza, że to powód zalegalizował fałszerstwo rzekomo oryginalnych znaczków(...)w celu ich odsprzedaży i osiągnięcia zysku.

Pozwany poruszając temat autentyczności znaczka w swoim artykule mógł odwołać się do wcześniejszych publikacji na jego temat jak i wykorzystać zamieszczoną w nich reprodukcję znaczka, tym bardziej, iż jak zeznawali świadkowi jest to aktualnie bardzo rzadki walor filatelistyczny i brak jest w ogóle możliwości nabycia go, a co za tym idzie zaprezentowania na łamach prasy. Znanych jest jedynie 5 takich znaczków, w tym dwa znajdują się w posiadaniu powoda (zeznania R. P.).

Z artykułu J. M. (1) wynika, iż nie wie on kim jest operatywna osoba, która określana przez niego mianem „(...)formalnie zalegalizowała fałszerstwo w katalogu PZP. Pozwany snuje na ten temat całkowicie dowolne przypuszczenia, które jednak nie wskazują na powoda. Mowa jest w nich bowiem o osobie, która posiadała spory zapas spornych znaczków i dzięki swojej operatywności „zgarnęła kasę” za sprzedaż rzekomych oryginałów. Jak zeznawali natomiast w/w świadkowie a co podnosił sam powód w uzasadnieniu pozwu (k 7) okolicznością dobrze znaną w środowisku filatelistycznym jest to, że powód nie handluje znaczkami i nie sprzedaje niczego ze swoich zbiorów. Okoliczność ta powinna była skłonić świadków powoda jak i przedstawicieli w/w środowiska do bardziej starannej i obiektywnej analizy artykułu pozwanego. Twierdzenia świadków strony powodowej budziły ponadto wątpliwości Sądu Apelacyjnego co do swojej wiarygodności z uwagi na stronniczość tych osób, wyrażających niewątpliwe poparcie dla powoda i jego działalności.

Reasumując zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność, iż powód jest właścicielem dwóch spornych znaczków i, że w artykule pozwanego wykorzystano publikację powoda i prof. K. S. dotyczącą tego znaczka (łącznie z ilustracją) nie oznacza, iż to dzięki jego staraniom wskazywany jako fałszywy znaczek został skatologowany. W artykule pozwanego podane zostały bowiem również takie cechy (...) które wykluczały jego skojarzenie z osobą powoda.

Ostatecznie zatem cała wniesiona przez powoda apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.. W takiej zaś sytuacji pozwanym z mocy art. 98 § 1 k.p.c. należał się zwrot poniesionych przez nich kosztów postępowania apelacyjnego w postaci wynagrodzenia reprezentującego ich pełnomocnika. W imieniu wszystkich pozwanych, będących współuczestnikami formalnymi występował jeden radca prawny. Jak wynika z uchwały Sądu Najwyższego z 10 VII 2015 r. wydanej w sprawie III CZP 29/15 do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.). Podmiotowo-przedmiotowa kumulacja roszczeń oraz skorzystanie przez współuczestników sporu z pomocy jednego pełnomocnika powoduje bowiem obniżenie kosztów, a także zmniejszenie nakładu pracy pełnomocnika oraz zaoszczędzenie jego czasu. Nie musi on przygotowywać odrębnych pism procesowych wobec czego wynagrodzenie wyliczone przy zastosowaniu obowiązujących stawek byłoby nadmierne, a nawet niesłuszne. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz każdego pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 50 % stawki minimalnej. Podnoszona przez ich pełnomocnika w odpowiedzi na apelację i na rozprawie argumentacja w większości była dla wszystkich pozwanych,

poza J. M. (1) wspólna . Dlatego też na rzecz P. D., S. J. i S. W. (1) zostały zasądzone kwoty po 270 zł , a na rzecz J. M. (1) kwota 270 zł plus 338 zł jako wynagrodzenie związane z dochodzonym przez powoda tylko od tego pozwanego roszczeniem majątkowym (5000 zł na cel społeczny).

SSA Ewa Klimowicz-Przygódzka